



Poznań, sobota 2 lipca 1887.

Rok 5.

Redakcja „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — Ekspedycja: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocińskiego.
Nakład codzienny 7800 egzemplarzy.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY!

„Wielkop.” kosztuje na pocztach, w agencjach i w ekspedycji, bez odnoszenia do domu, kwartalnie 1 markę.

Upraszamy każdego abonenta naszego zapisywać „Wielkopolanina” na najbliższej sobie pocztę, nie gdzieindziej, nie w ekspedycji naszej.

Ekspedycja przyjmuje najchętniej abonentów tylko od mieszkańców miasta Poznania wyłącznie; gdyż zamiejscowy każdy abonent wymaga wysyłki pod opaską, co przysparza kosztów.

W Poznaniu mieszkaniec tego miasta zapisywać może „Wielkopolanina” w ekspedycji, Wodna ul. 15, i w agencjach kwartalnie po 1 mr., a z odnoszeniem do domu po 1 mr. 25 fen.

Po ukończeniu powieści: „Krew królewska za wiarę i ojczyznę” rozpoczniemy w przyszłym tygodniu druk nowej powieści: „Złote czasy”. Będą to czasy króla Zygmunta Starego, poprzedzone obszernym wstępem, obejmującym lata panowań Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i Aleksandra, królów polskich.

Wybory.

Od komitetu wyborczego prowincjonalnego odbieramy następujące pismo:

Na okręg wyborczy odolanowski-ostreszowski wybrany został w miejsce p. dr. H. Szumana, który złożył mandat, kandydatem do sejmiku pruskiego p. Józef Grabski ze Skotnik i na niego więc w dniu 7 lipca r. b. głosować należy.

Poznań, 29 czerwca 1887.

Komitet wyborczy prowincjonalny na W. Ks. Poznańskie.

Wł. Wierzbicki. K. Szaniński. St. hr. Zottoński. X. dr. Kantecki. B. Kościelski.

Petycja ojców rodzin miasta Poznania,

domagająca się usunięcia przepisu, znoszącego naukę języka polskiego w dwóch najniższych klasach tutejszych szkół elementarnych.

Prześwietna Rejencjo!

Z boleścią serca i ku wielkiemu zdziwieniu naszemu dowiedzieliśmy się, że z dniem pierwszego kwietnia r. b. w planie tutejszych szkół elementarnych nauka języka polskiego w dwóch najniższych klasach zupełnie usunięta została — i że podobno zamierzono w przyszłości przez utworzenie połączonych oddziałów języka polskiego w średnich i wyższych klasach jeszcze więcej naukę tę ograniczyć.

Od lat piętnastu patrzymy na to, jak władze szkolne zaprowadziwszy szkoły symultanne w Poznaniu i innych miejscach, usunąwszy duchowieństwo od nadzoru szkoły, — jednym zamachem zniosły język wykładowy polski, zaprowadziły we wszystkich niemal przedmiotach wykład w języku obcym i niezrozumiałym. Od tego czasu widzieliśmy ciągle dążność do zmniejszenia lekcyi języka polskiego, do ograniczenia liczby dzieci uczących się religii świętej w języku ojczystym, ale po raz pierwszy jesteśmy świadkami zupełnego usunięcia nauki polskiego czytania i pisanie z kilku najniższych klas tutejszych szkół elementarnych.

Ponieważ przez to najnowsze rozporządzenie władzy szkolnej dziatwa nasza nie tylko w

nauce języka ojczystego, którą za niezbędnie potrzebną uważamy, jest pokrzywdzona, ale nadto i w innych przedmiotach naukowych jeszcze mniej niż dotychczas postępować będzie mogła, przeto udajemy się do Prześwietnej Rejencji z prośbą, aby to rozporządzenie co przedzie znieść poleciła, jako sprzeciwiające się pedagogicznymi zasadom, religijnemu zadaniu szkoły i prawom, które nam jako poddanym pruskim narodowości polskiej przysługują.

Dopóki dziecko szkolne nie nauczy się w ojczystym języku czytać i pisać, dopóty wszelkie oddziaływanie nauczyciela na rozwój jego umysłu jest niemożliwe. Ucząc je czytać i pisać w języku ojczystym, ma nauczyciel najlepszą sposobność wpływania na zwiększenie zasobów jego pojęć, na rozbudzenie jego wyobraźni, na wzbogacenie jego wiedzy i spełnienia w ten sposób wzniesłego zadania szkoły. Dziecko, które nauczyło się czytać i pisać w ojczystym języku, może powoli i samo pracować nad rozszerzeniem zakresu swych wiadomości, czytając przystępnie i systematycznie ułożone książki polskie; może nawet z pewnymi widokami powodzenia przystąpić do nauki języka niemieckiego, mając już jakieś wyobrażenie o otaczających je przedmiotach, ich znamionach i ich znaczeniu.

Przeciwnie, gdy dziecko wcale jeszcze nierozwinięte, nieprzećwiczone, nieznające wcale języka niemieckiego, od razu do nauki niemieckiego pisanie i czytania zniewolone będzie, nauka ta pójdzie bardzo trudno; nauczyciel długo bezskutecznie męczyć się będzie, zanim wreszcie doprowadzi dziecko do mechanicznego czytania niezrozumiałych dla niego wyrazów.

Z tych względów uważamy zastosowaną obecnie próbę za zupełnie przeciwną zasadom pedagogicznym i żywimy wielce uzasadnione obawy, iż dzieci nasze obecnie jeszcze mniej, niż dotychczas, z nauki szkolnej korzystać będą. Sądzymy też, że przez tę niefortunną zmianę właściwy cel, jaki zarząd szkolny przez nią osiągnąć pragnął, to jest nauczenie dzieci naszych języka niemieckiego, bynajmniej osiągnięty nie zostanie.

Szkola ma obok wzbogacenia umysłu dzieci pożytecznymi naukami, także wzniosłe zadanie religijnego wychowania dziatwy naszej, w czem

poznanie świętych prawd kościoła katolickiego za pomocą nauki katechizmu ważną odgrywa rolę. Jesliby się zaprowadzona obecnie w tutejszych szkołach zmiana w nauce języka polskiego ostać miała, to najmniej przez pierwsze dwa lata dzieci nasze nie mogłyby korzystać z religijnego wpływu szkoły, gdyż nie umiejąc czytać po polsku, nie mogłyby się uczyć prawd wiary świętej z pomocą katechizmu, nie mogłyby za pośrednictwem książki utwierdzać w pamięci i sercu tego, co w szkole słyszały i coby w ten sposób rychło zapomniały.

I z tego przeto względu czujemy się przez usunięcie języka polskiego z dwóch najniższych klas pokrzywdzonymi, i w interesie religijnego wychowania dzieci naszych żądamy rychłej naprawy złego.

Powołujemy się wreszcie, Prześwietna Rejencjo, na międzynarodowe traktaty, uroczyste słowa i obietnice królewskie. poręczające nam zupełne równouprawnienie języka naszego z niemieckim, dające nam prawo do żądania, aby dzieci nasze w nauce w ten sposób poręczonego języka nie były upośledzane i aby szkoła od samego początku dawała im możność zdobywania sobie wiedzy za pomocą nauki polskiego czytania. Niedawno jeszcze temu minister wyznał i oświaty p. Gossler zapewniał na publicznym posiedzeniu pruskiej Izby poselskiej naszych reprezentantów, że rząd pruski pragnął, aby się dzieci nasze nauczyły po niemiecku, nie myśli bynajmniej pozbawiać ich możności kształcenia się w ojczystym języku. Niewytłómaczona dla nas jest rzeczą, jak niezadługo po wyrzeczeniu tych słów pana Ministra tutejsze władze szkolne mogły wydać rozporządzenie, będące w najzupełniejszej sprzeczności z tem, co najwyższy szef administracji szkolnej w sejmie pruskim powiedział.

Ponawiając przeto wszystkie dawniejsze skargi nasze i zażalenia przeciwko zupełnemu wykluczeniu języka polskiego jako wykładowego z nauki szkolnej i przeciw wszystkim dawniejszym ograniczeniom praw naszych w dziedzinie szkoły, — protestujemy niniejszem najstanowczej z wyżej przytoczonych powodów przeciw usunięciu nauki języka polskiego z dwóch najniższych klas tutejszych szkół elementarnych, i prosimy Prześwietnej Rejencji, aby rozporządzenie znoszące tę naukę cofnąć poleciła.

W nadziei, że prośba nasza odrzucona nie będzie, pozostajemy Prześwietnej Rejencji

Z wysokim poważaniem

najniżsi służy

Ojcowie rodzin miasta Poznania.

Nie wolno rozmawiać po polsku

Polakom w warsztatach, magazynach itp., należących do zarządu kolei żelaznej w Poznaniu.

W nr. 143 naszego pisma podając wiadomość tę za „Dziennikiem Poznańskim”, kładli-

śmy w niedowierzaniu znak zapytania, czy to może być istotną prawdą.

Z wątpliwości tej wyprowadza nas niestety nadesłane nam rozporządzenie administracji kolejowej, pisane po niemiecku, a rozlepiane po warsztatach i magazynach tejże kolei, które tak brzmi w polskim tłumaczeniu:

„Zauważyliśmy, że pewna część rzemieślników i robotników, zatrudnionych w warsztacie i magazynie tutejszym, w czasie roboty posługuje się przeważnie językiem polskim, jakkolwiek ciż rzemieślnicy i robotnicy wszyscy bez wyjątku zdolają wyrażać się płynnie w języku niemieckim.

Zważywszy, że tutejsi urzędnicy dozoruający roboty nie władają językiem polskim, a przecież bezwarunkowo wiedzieć powinni, o czem rozmawiają ich podwładni, rozporządzamy, że wszyscy winni rozmawiać po niemiecku, o ile to jest koniecznem w warsztacie i w magazynie.

Poruczyliśmy werkmistrzom, ażeby przekraczających rozkaz ten nam podawali, a ci najsurowszej ulegną karze.

Poznań, d. 15 czerwca 1887.

Królewski warsztat główny.

N. 3541.

(podp.) Traeder.

Czy też władze najwyższe wiedzą o takim zakazie?

Oczekiwanie wyroku.

„Komisarz rejencyjny (znany publiczności naszej) p. Rex z Torunia d. 17 b. m. przybył do Złotowa i w towarzystwie dyrygenta policyi udał się do mieszkania organisty kościoła katolickiego, aby u niego odbyć rewizyą książek czytelni ludowej. Znalezione tam pewną liczbę „zakazanych“ książek i obłożono je aresztem. Są to książki, w których sławieni są bohaterowie polscy, a szczególnie opisy powstań polskich z roku 1831 i 1863. Książki te zabrano i złożono je w biurze landratury.“ Tak opisuje jedno z pism niemieckich tę rewizyą. Jeżeli władza uzna te książki za „zakazane“ to bardzo ciekawi jesteśmy uzasadnienia wyroku. Każdy naród ma swoich bohaterów, a szczególnie naród polski we walkach w r. 1831 i 63 z przemocą rosyjską. We walkach tych prawie wszędzie szło trzech Moskali na jednego Polaka, a ileż to zwycięstw nasi odnieśli, zawdzięczając je jedynie bohaterstwu walczących! Cóż w tem karygodnego? A wszakże te walki nie toczyły się ani na terytorium pruskiem ani przeciwko rządowi pruskiemu? Więc bardzo ciekawi jesteśmy wyroku, jaki na książki te o bohaterach polskich wypadnie.

Kolonie feryjne.

Przybyło nam zaproszeń tylko dla pięciorga dzieci; zeszłego roku przez noc z d. 30 czerwca na 1 lipca odebraliśmy zaproszeń pięćdziesiąt!

Smutno nam, że biednym rodzicom wymierzonych dzieci lepszej nie zdołaliśmy oddać przysługi. Szczerze nam przykro i smutno.

Tem serdeczniejsze składamy dzięki tym, którzy teraz ponownie lub po raz pierwszy wyciągają ku strudzonej dziatwie życzliwą rękę, podczas gdy inni stygną już w zapale.

Pan Mikołaj Szware, mistrz stolarski w Kielczewie pod Kościanem zaprasza 1 chłopca, gospodarz Wawrzyn Kasior w Rosku pod Miałą 1 chłopca, pan Piotr Olszański, mistrz szewski, w Kamionkach, stacya Gądk 1 chłopca, razem 3 chłopców.

Do Obrzycka zaproszono już czworo dzieci, dzisiaj z pod tego miasta pani Schatz w Penczkowie zaprasza jeszcze jedno dziewczę. Cała piątka znajdzie na dworcu w Szamotułach furmankę.

Pan Kłoniccki, nauczyciel w Borowie pod Czempinem zaprasza także dziewczynkę.

Doliczając pięciorgo dziś zaproszonych mamy ze wszystkich tylko 94. Przed rokiem mieliśmy dnia tego już sto pięćdziesiąt, poczem jeszcze posypała się cała setka!

Jutro o godzinie 10 rano Msza św. w kościele Św. Marcina, a następnie na sali p. Knolla pożegnanie, połączone z naukami i przestrogiami jak dzieci zachowywać się winny w domach swych dobroczyńców, ażeby zaskarbić sobie ich życzliwość i łaskę, a nie wywoływać niechęci i zażaleń do rodziców i komitetu feryjnego.

Wyjazd dzieci nastąpi w niedzielę d. 3 lipca. Wiadomość tę podajemy z upoważnienia Komitetu.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 30 czerwca. Pod koniec miesiąca lipca i z początkiem sierpnia wszystkie armie europejskie odbywać zwykły wielkie ćwiczenia w służbie polnej, a władze wojskowe do tego czasu przynajmniej wysyłały zawsze do swych sąsiadów przyjacielskie zaproszenie na takie ćwiczenia (manewry).

Jedna z półurzędowych gazet berlińskich dowiaduje się, jak twierdzi ze źródła nader pewnego, że w tym roku ani rząd rosyjski, ani austriacki nie wysła takich zaprosin do mocarstw zagranicznych. Jestto odstępienie od dotychczasowego zwyczaju, które rozmaicie można sobie tłumaczyć.

Czy skutkiem tego i rząd niemiecki nie zaprosi także oficerów zagranicznych na wielkie ćwiczenia korpusowe, o tem gazeta rzeczona nie ma jeszcze dokładnej wiadomości, ale łatwo być może, iż ten przykład będzie zastosowanym i w Niemczech.

Z Poznania przynosi się do Wrocławia prezes sądu nadziemiańskiego, v. Kunowski, Niemiec rodem, choć ma polskie nazwisko, a na jego miejsce przyjdzie p. Frantz, prezes sądu ziemiańskiego w Düsseldorfie.

Do Wrocławia wrócić mają zakonnice św. Urszuli, a magistrat tamtejszy już urzędowe otrzymał zawiadomienie o tem z poleceniem, żeby z klasztoru Urszulanek przeniósł coprędzej na inne jakie miejsce dwie szkoły elementarne, które tam był pomieścić.

W Essen we Westfalii po całotygodniowych rozprawach sądowych skończył się wielki proces o którym wspominaliśmy z tego powodu, że między czterdziestu dwoma oskarżonymi znajdowało się aż dwudziestupięciu Polaków.

Akt oskarżenia głosił, że podsądni winni są zaburzenia spokoju publicznego, jako też oporu względem władzy i wreszcie cielesnego pokaleczenia.

Rzecz poszła o to, że przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego wyborcy katolicy, a między nimi oczywiście i nasi rodacy, których tam jest niemało, byli zaopatrzeni w kartki wyborcze z nazwiskiem posła katolickiego, by je oddać do urny wyborczej.

To nie podobalo się protestantom ich kolegów, z których niektórzy usilowali odebrać im kartki, a natomiast wciągnąć im w rękę karteczki z nazwiskiem swojego kandydata na posła.

Ztąd najprzód przyszło do przymówek, a w końcu do bójki, wywołanej przez robotników protestanckich, jak to stwierdzili świadkowie, których w tej sprawie stawało aż dziewięćdziesięciu.

Po wysłuchaniu tak oskarżonych, jak i świadków prokurator wniósł o ukaranie dwudziestu ósmiu z podsądnych za naruszenie spokoju publicznego, a czterech za opór, stawiony władzy, przyznając zarazem każdemu z nich okoliczności łagodzące.

Sędziowie przysięgli taki wydali wyrok, iż tylko dziewięciu udowodniono winę zaburzenia porządku publicznego, a reszta jest tylko winną oporu, stawionego władzy, lub też pokaleczenia cielesnego wśród okoliczności łagodzących.

Skutkiem tego sąd skazał Mikołajczaka na 6, Marszałka na 4, Jankowskiego na 8, Karpińskiego i Przewoźnego na 4, Gęsiaka na 2, Nowaka i Nowakowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Warszawa, 29 czerwca. Naczelnicy powiatów, burmistrz i wójei w obwodach pasu granicznego temi dniami otrzymali formularze, które wypełnić muszą w przeciągu dni dziesięciu i odesłać potem do Warszawy.

Formularze te posłużyć mają do wypośrodkowania, ile obcokrajowców, a szczególnie Niemców, zatrudnionych jest po fabrykach w pasie nadgranicznym i obejmują pytania co do nazwiska i imienia tychże, ich wyznania i wieku, stanowiska lub urzędu, jaki zajmują we fabryce, ile mają dzieci, jakiej są narodowości, na podstawie jakiego paszportu przebywają w kraju, jakie pobierają pensye, czy z właścicielem fabryki zawarli poprzednio kontrakt co do swego zatrudnienia, a jeżeli tak jest, na jak długo.

Miedzy Niemcami tamtejszymi wielki ztąd panuje popłoch, bo nikt nie wąpi o tem, iż władze moskiewskie nie bez kozery dopytują się o to wszystko.

Z początkiem miesiąca lipca, jak donoszą, gazety petersburskie, znów jakiś komisarz rządowy objeżdżać i zwiedzać będzie fabryki, położone w pasie nadgranicznym, by szczegółowe po-

zbierać wiadomości co do wszystkich zakładów tego rodzaju. Będzie to prawdopodobnie kontroler, wysłany w celu sprawdzenia tych doniesień, które wysłać mają wójei, burmistrz i naczelnicy powiatów.

Rozpocznie on swą podróż od Aleksandrowa w gubernii warszawskiej, zkąd uda się wzdłuż granicy aż do Piotrkowa i Sosnowic.

Do Krakowa, gdzie obecnie znajduje się arcyksiążę Rudolf, następca tronu austriackiego, wraz z dostojną swą małżonką, wybierała się z pod berła rosyjskiego spora liczba najmniejszych obywateli, by wziąć udział w uroczystościach, jakie z tego powodu gotują się tam dla tak wysokich gości. Ale gdy przybyli na granicę, urzędnicy moskiewscy nie puszczili ich na drugą stronę i musieli wrócić do domu z niczem.

Z Wiednia wyjechał już król serbski, Milan i nie udał się ani do wód gleichenbergskich, ani też z powrotem do Białogrodu, lecz urządził sobie dla rozrywki małą wycieczkę do południowego Tyrolu i do Styryi, a mianowicie do Adelsbach, gdzie znajduje się sławna na cały świat piękna grota podziemna. O dalszych planach co do jego podróży nic dotąd nie słychać pewnego.

Cesarz austriacki wyjechał na kilkotygodniową kuracyą do wód w Ischl.

W Paryżu komisya, ustanowiona do roztrząsania rozmaitych wniosków, jakie przedłożone być mają izbie deputowanych, obradowała wczoraj nad wnioskiem, dotyczącym cudzoziemców, zamieszkujących czyto stale, czy tylko czasowo we Francyi. Na posiedzeniu tem był także obecny minister spraw zagranicznych.

Komisya zamierzała doradzać izbie deputowanych, aby na wszystkich cudzoziemców, przez czas pewien bawiących w obrębie Francyi nałożyła osobny podatek, ale minister oświadczył iż to sprzeciwiałoby się traktatom handlowym, jakie rząd pozawierał z mocarstwami zagranicznymi, ponieważ wedle tychże traktatów obcy poddani wolni być mają wzajemnie od wszelkich opłat za pobyt, choćby najdłuższy w obcym kraju.

W skutek tego oświadczenia ministra komisya postanowiła od obcokrajowców pobierać taki sam podatek, jaki płacić mają ci Francuzi, którzy wedle pewnych zasad wolni są od służby wojskowej.

Były minister wojny, liczący pomiędzy Francuzami sporo zwolenników, otrzymał dowództwo jednego z korpusów armii. W tem nie byłoby nic tak bardzo dziwnego, gdyby nie ta okoliczność, iż teraźniejszy minister wojny przyrzekł mu był dawniej, że zostawi mu do woli wybór korpusu, którym będzie chciał dowodzić, a tu nominacya odnośna spadła na niego całkiem niespodzianie.

Sprawę tę niektórzy tak tłumaczą, iż rząd uważał za konieczne usunąć go co prędzej z Paryża na prowincyą, ponieważ w stolicy samej coraz głośniej mówią o jakimś spisku, na którego czele stać ma właśnie były minister wojny. Spiskowcy podobno pragną wywołać jakimś sposobem wojnę z Niemcami, objąć ster rządu, usunawszy obecne ministerstwo, i zaprowadzić we wszystkim nowy porządek wedle swej myśli.

Czy to szczerza jest prawda, tego nie podobna wiedzieć na pewno, ale taka pogłoska krąży po Paryżu.

Ustawa wojskowa jeszcze jest przedmiotem obrad francuskiej izby deputowanych. Od służby pod bronią wolnymi być mogą tylko ci młodzieńcy, co 1) rektorowi akademii złożyli przed czasem stawki zobowiązanie służenia krajowi w zawodzie nauczycielskim przynajmniej przez lat 10, 2) zamierzają wstąpić do jakiegoż zakonu, zajmującego się nauczaniem dzieci, 3) klerycy którzy mają widoki, że przed ukończeniem 26 lat wieku zostaną wyświęceni na księży.

Jeżeli który ze zwolnionych zmieni swój zamiar, a nie skończył jeszcze 26 lat, pociągnięty będzie do wypełnienia swego obowiązku co do służby wojskowej.

Z Rzymu jedna z gazet poważniejszych otrzymuje doniesienie, że papież niezadługo do swych nuncjuszów rozesłże okólnik, w którym wyłuszczy im swe zapatrywanie na sprawę zgody ze rządem włoskim.

Nie trudno domyślić się, iż najważniejszym warunkiem tej zgody będzie przywrócenie papieżowi odjętej mu bezprawnie władzy świeckiej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 1 lipca.

* **Uczta pożegnalna.** Wczoraj wieczorem w hotelu francuskim liczne grono, złożone ze studw. dziesiętu obywateli z miasta Poznania i z różnych stron Księstwa, świeckich i duchownych, żegnało serdeczną biesiadą X. dr. Antoniego Kanteckiego o, dotychczasowego redaktora „Kuryera Poznańskiego“, któremu władza kościelna przeznaczyła stanowisko penitencjarza przy katedrze gnieźnieńskiej.

Nie chcemy tu episywać uczty, ani streszczać wszystkich mów. Nie możemy wszelako przemilczeć, że X. Kantecki pod koniec wieczery po raz wtóry zabierając głos, wspominał o koloniach feryjnych, o bladej, wycieńzonej działwie szkolnej w Poznaniu, i gorącemi słowami tak usposobił serca uczestników, że w oka mgnienia zebrała się składka 110 mr. na rzecz kolonii feryjnych. Tak to w ostatniej chwili swego w Poznaniu pobytu X. Kantecki jeszcze oddał obywatelską, bliźnią usługę wielu uboższym rodzinom naszego miasta. Dzięki mu za to, dzięki za dwunastoletnie trudy i prace pożyteczne, wraz z serdecznem: Szczęść mu Boże nadal.

* **Składki.** Na koronację obrazu Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej pani R. Duchalska z Poznania 1 mr.; z Lehnkule p. Botrop (we Westfalii): Wojciech Staszak 1 mr., Ign. Matuszczak 50 fen., Jan Malcherek 20 fen., razem 1,80 mr., odchodzi na porto 5 fen., pozostaje 1,75 mr.

Na czytelnie ludowe: p. L. Szałczyński z Krzywinia 110 znaczków pocztowych; p. Antonina Małeczka 100 znaczków; p. Pelagia Pytlńska 640 znaczków pocztowych.

* Na liczne zapytania, co się dzieje ze znaczkami pocztowymi, jaki z nich zysk, jaka za nie cena? odpowiadamy, że dotąd nie udało nam się przedać tak obficie nadsyłanych nam zapasów, mimo dotychczasowe nasze starania. Udał się przeto do Hamburga, do znajomej nam osoby z prośbą, czy i za jaką cenę spieniężyć tam można znaczki pocztowe. Nasz znajomek w Hamburgu także nie mógł z razu dać nam pewnej odpowiedzi. Lada dzień wszelako spodziewamy się odeń stanowczej i pomyślniejszej wiadomości. Jeżeli będzie pomyślną, ofiarujemy chętnie nadal swe pośrednictwo w przyjmowaniu i przedawaniu znaczków — w przeciwnym razie poprosimy szanownych czytelników, ażeby od zbierania tego powstrzymać się zechcieli jako od małego trudu, który się nie opłaca.

* **Towarzystwo krawców w Poznaniu** urządza w przyszłą niedzielę dnia 3 lipca swą doroczną zabawę letową w ogrodzie strzeleckim, połączonej z grą fantową na cel dobroczynny. Program zabawy następujący: 1) gry towarzyskie i premiowe; 2) gra w obrączki; 3) tłuczenie garnka; 4) zarzucanie obrączek Tivoli z premiami dla dam; 5) kulanie w kręgle; 6) wyścigi wolne; 7) strzelanie do tarczy z premiami dla panów; 8) wyścigi dla chłopców i dziewcząt o premie; 9) polonez dla dzieci z puszczeniem balonów z rozmaitemi figurami. Wieczorem oświetlenie ogrodu lampienami i sztuczne ognie. Początek koncertu o godzinie 3, gier o premie i towarzyskich o 4, tańcy o 6. Wymarsz z muzyką punktualnie o godz. 11 $\frac{1}{2}$ z mieszkania przewodniczącego p. K. Chojnackiego, Długa ul. 11. Powrót wspólny z muzyką po godz. 11. Wszystkich życzliwych Towarzystwu szan. gości na zabawę, jako też i członków do wymarszu jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

K. Chojnacki, W. Kosmowski, J. Marecki,
przewodniczący, kasyer, sekretarz.

* **Jerzyce.** W przyszłą niedzielę dnia 3 lipca obchodzić będzie Towarzystwo Przemysłowców w Jerzycach pierwszą rocznicę swego istnienia wedle następującego programu: 1) rano o godzinie 7 $\frac{1}{2}$ msza św. w kościele św. Wojciecha; 2) o godzinie 11 przed południem zebranie w lokalu Towarzystwa, poczem wspólne śniadanie; 3) po południu o godzinie 1 $\frac{1}{2}$ 2 wymarsz z muzyką i chorągwią na czele do Urbanowa, gdzie się odbędzie zabawa połączona z grą fantową. Program zabawy bardzo urozmaicony. Wstęp dla gości 75 fen. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. Mamy nadzieję, iż Szanowna Publiczność zechce nas łaskawie poprzeć, o co uprzejmie prosimy.

Zarząd.

* **Pułki huzarów pruskich** otrzymają nowe pałasze z rękojściami w kształcie tak zwanych koszy dla ochrony ręki przed cięciem przeciwnika. Brzeszczoty lub tak zwane „głownie“ pałaszy tych są proste i obosieczne, t. j. ostre po obu bokach z również zastrzonymi końcami do żgania, jak szpady. Pałasze te będą o wiele lepsze od dotychczasowych.

* **W Trzemesznie** Towarzystwo Przemysłowców w poniedziałek dnia 4 b. m. urządza majówkę w lesie królewskim pod Miatkami.

* **W Keyni** egzamin powtórny złożyło nie 9, lecz 10 nauczycieli; tym dziesiątym jest p. Strzelecki z Ostrówca pod Gąsawą. Tem podaniem uzupełniamy wiadomość podaną przez nas w nr. 145 naszego pisma.

* **W Gnieźnie** — jak już pisaliśmy — odkryto źródło, które ma wszelkie własności lecznicze. Właściciel tego źródła zabrał próby i wyjechał z niemi do Berlina i do Wrocławia, gdzie profesorowie (dr. Fischer we Wrocławiu, dr. Liebreich, dr. Rabow, dr. Jacobson w Berlinie) wodę tę zbadali i uznali ją za bardzo pomocną na choroby żołądka i kiszek, wątroby i pęcherza. Prof. dr. Fischer uznał ją za równie pomocną, jak woda mineralna we Franzensbadzie. — Właściciel niezawodnie na miejscu urządzi lecznicę. Ubogim i do lazaretów ofiarował dawać wodę tę bezpłatnie.

* **W Elblągu** czeladź szewska urządziła bezrobocie (strejk). Wielka część czeladników wyniosła się do innych miast, a pozostało w mieście tylko 41, którzy tak długo postanowili niepracować, dopóki im majstrowie płacy nie podwyższą.

* **Wisła** w roku bieżącym raz rośnie, to znów opada, a potem na nowo rośnie, kiedy się wszyscy najmniej tego spodziewają. Pod Grudziądem opadła w tych dniach, tymczasem z Warszawy nadeszła wiadomość do Grudziądza, że znów woda przybiera powoli, z 2,35 m. przybrała na 2,53 m. Pod Tezmem wicher tam panujący kilka dni temu rozdarł kilka traft na części i 3 mniejsze parowce bezustannie były zajęte łowieniem i wciąganiem na miejsce, bezpieczne rozbitych i prądem wody porwanych kłód budulec. Kępy i role leżące po za wałami ochronnymi pod Lisewem i Dąbrówką są zalane i żniwo przepadło w tych miejscach. Pod Steblewem wał ochronny był zagrożony, ale mieszkańcy wszelkich dołożyli starań dzień i noc i zapobiegli przerwaniu się wału, przez co uchronili swe pola od zniszczenia. Przez Negat Wisła spławiała do morza najrozmaitsze krzewiny, drzewo, płoty i t. p. rzeczy. Przy łowieniu takich wodą unoszonych przedmiotów utopił się syn pewnego robotnika z Wielbarku.

* **Choroba u świń** tak zwana „czerwonka“ panuje teraz w niejednej okolicy. Przeciwno tej chorobie najskuteczniejszym środkiem ochronnym jest utrzymanie największej czystości i dotarek wody w czasie upałów, aby świny mogły się ochłodzić. Chlewy należy raz poraz oblać roztworem kwasu karbolowego lub posypać proszkiem chlorku wapna, a zwierzętom samym raz poraz domieszywać do żeru małe ilości kwasu salicylowego. Skoro jedno z trzody zachoruje, należy je zaraz odłączyć od zdrowych. Mięso świń padłych na tę chorobę krwi jest dla ludzi bardzo niezdrowe — należy je zatem zaraz zniszczyć.

* **Cholera** nie przepadła, jakby o tem myślano, nie mając o niej wiadomości; otóż grasuje i zabiera ofiary w południowych Włoszech, w Korato pod Barlettą.

* **Z ks. Bismarckiem „ty“ a „ty“.** Jeden z posłów do parlamentu zaproszony na wieczór z innymi posłami do ks. kanclerza, stanął w zagłębieniu przy oknie i słuchał interesujących uwag gospodarza domu, siedzącego na kanapie i palącego z historycznej długiej fajki. Zabrakło piwa; ks. kanclerz spostrzegł to, i nie patrząc długo odezwał się do owego posła: „Patrz tylko na podwórze, czy służący nie idzie ze świeżem piwem.“ „Z największą chęcią, wasza książęca mości“, odpowiedział ów poseł. „O, przepraszam, wziąłem pana za mego syna“, rzekł książę na to. Ów poseł odparł: „Omyłka taka jest dla mnie zaszczytem“ — i obaj śmiali się serdecznie, a odtąd ów pan poseł wszędzie gdzie znajdzie sposobność opowiadał z zapałem, że z ks. Bismarckiem jest „ty“ a „ty“ (naturalnie tylko jednostronnie). Tak opisują to zdarzenie dzienniki niemieckie w sposób żartobliwy — my naturalnie śmiejemy się także — z dobroduszości pana posła do parlamentu. Nie znamy go, ale z takimi posłami to wszelkie ustawy przez rząd proponowane uchwalone bywają bez oporu i rzecz idzie jak z płatka.

* **Kalendarz.** Sobota, 2 lipca: Nawiedzenie NPMaryi. Wschód słońca o godzinie 3 minut 43, zachód o godzinie 8 minut 24.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 30 czerwca 1887

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. X. prob. Klarowicz z Jaktorowa. Pani Wewirowska z córką z Niedola. Głowacki z Wrocławia. Kłos z Tarnówka. Wolff i Peters z Berlina. Gmadkiewicz z Maniewa. Pietrzykowski z żoną z Słupcy.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Dr. Stasinski z Konarzewa. Bode z Polwicy. Dr. Broeckere z Śremu. X. prob. Górecki z Roska. Moszczeński z Pigłowie. Siuchniński z Buku. X. prob. Jaskólski z Dolska. Thiel z żoną z Wrześni. Trąpczyński z Biernatek. X. Wawrzyniak z Śremu. Parczewski z Grabianowa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 30 czerwca.

40/0 nowe listy zastawne poznańskie . . 101,40 mr.
31 $\frac{1}{2}$ 0/0 nowe listy zastawne poznańskie. 97,40 „
40/0 nowe listy rentowe poznańskie. . . 103 70 „
50/0 powiatowe obligacje 103,— „
41 $\frac{1}{2}$ 0/0 powiatowe obligacje 102,50 „
Poznańskie akcyjne stowarz. sprytowe . 131,— „
Poznański bank prowincjalny 115,— „
40/0 śląskie listy rentowe 103,60 „
41 $\frac{1}{2}$ 0/0 pruska pożyczka ukonsolidowana 103,60 „
31 $\frac{1}{2}$ 0/0 obligi długu państwa 99,50 „
Austriackie noty bankowe 160,— „
Rosyjskie noty bankowe 181,80 „

Okowita: słabiej.

Cena wypowiedzialna — mr. Wypowiedziano — litrów, na czerwiec 66,50—00,00 marek płacono, na lipiec 66,50—00,00 mr. pł., na sierpień 66,60 do —, — mr. pł., na wrzesień 66,20—00,00 mr. pł.
Okowita w miejscu (bez beczki) 66,60 mr.

Rozkład jazdy pociągów na kolejach żelaznych

od dnia 1 czerwca 1887.

Odechodzą z Poznania	Przybywają do Pozn.
<i>do Krzyża</i>	<i>z Krzyża</i>
o godz. 5 m. 10 rano,	o godz. 4 m. 41 rano,
o - 10 - 35 przed poł.	o - 8 - 02 przed poł.
o - 6 - 52 wiecz.	o - 3 - 22 po połud.
o - 12 - 53 w nocy;	o - 10 - 01 wiecz.;
<i>do Wrocławia</i>	<i>z Wrocławia</i>
o godz. 1 m. — rano,	o godz. 4 m. 15 rano,
o - 4 - 53 rano,	o - 8 - 04 rano,
o - 10 - 30 przed poł.	(z Leszna)
o - 3 - 45 po połud.	o - 10 - 21 przed poł.
o - 8 - 13 wiecz.;	o - 5 - 42 po połud.
(do Leszna)	o - 11 - 43 wiecz.;
<i>do Bydgoszczy-Torunia</i>	<i>z Bydgoszczy-Torunia</i>
o godz. 4 m. 46 rano,	o godz. 8 m. 10 rano,
o - 8 - 10 przed poł.	o - 10 - 18 przed poł.
o - 1 - 13 w połud.	o - 3 - 35 po połud.
o - 6 - — wiecz.	o - 10 - — wiecz.
o - 8 - 20 wiecz.;	o - 12 - 49 w nocy;
<i>do Berlina na Gubno</i>	<i>z Berlina na Gubno</i>
o godz. 5 m. — rano,	o godz. 4 m. 38 rano.
o - 10 - 34 przed poł.	o - 8 - 57 przed poł.
o - 3 - 57 po połud.	o - 2 - 44 po połud.
o - 6 - 54 wiecz.	o - 5 - 50 po połud.
o - 12 - 57 w nocy;	o - 11 - 15 wiecz.;
<i>do Kluczborku</i>	<i>z Kluczborku</i>
o godz. 6 m. 15 rano,	o godz. 9 m. 17 rano,
o - 2 - 51 po połud.	o - 2 - 11 po połud.
o - 7 - — wiecz.;	o - 6 - 18 wiecz.;
<i>do Pity</i>	<i>z Pity</i>
o godz. 4 m. 49 rano,	o godz. 9 m. 19 rano,
o - 10 - 29 przed poł.	o - 3 - 37 po połud.
o - 3 - 54 po połud.	o - 7 - 59 wiecz.

Rozkład jazdy pociągów na torach pobocznych.

<i>Z Opalenicy do Grodziska</i>	<i>Z Grodziska do Opalenicy</i>
o godz. 7 m. 58 rano,	o godz. 7 m. 05 rano,
o - 11 - 24 przed poł.	o - 10 - 15 przed poł.
o - 5 - 37 po połud.	o - 4 - 02 po połud.
o - 8 - 32 wiecz.	o - 7 - 15 wiecz.
<i>Ze Zbąszynia do Międzyrzecza</i>	<i>Z Międzyrzecza do Zbąszynia</i>
o godz. 7 m. 10 rano,	o godz. 5 m. 04 rano,
o - 1 - 20 w połud.	o - 10 - 04 przed poł.
o - 6 - 15 wiecz.	o - 4 - 10 po połud.
<i>Ze Zbąszynia do Wolsztyna</i>	<i>Z Wolsztyna do Zbąszynia</i>
o godz. 7 m. 05 rano,	o godz. 5 m. 28 rano,
o - 1 - 25 w połud.	o - 10 - 31 przed poł.
o - 6 - 20 wiecz.	o - 4 - 38 po połud.
<i>Z Leszna do Hansdorfu</i>	<i>Z Hansdorfu do Leszna</i>
o godz. 6 m. 26 rano,	o godz. 5 m. 23 rano,
o - 9 - — rano,	o - 7 - 21 rano,
o - 12 - 28 w połud.	o - 1 - 05 w połud.
o - 5 - 30 po połud.	o - 4 - 17 po połud.
o - 10 - 06 wiecz.	o - 8 - 51 wiecz.
<i>Z Gniezna do Oleśnicy</i>	<i>Z Oleśnicy do Gniezna</i>
o godz. 6 m. 15 rano,	o godz. 9 m. 36 rano,
o - 2 - 42 po połud.	o - 11 - 43 przed poł.
o - 7 - 15 wiecz.	o - 7 - 06 wiecz.
<i>Z Czempania do Śremu</i>	<i>Ze Śremu do Czempania</i>
o godz. 5 m. 45 rano,	o godz. 8 m. 25 rano,
o - 11 - 25 przed poł.	o - 3 - 10 po połud.
o - 5 - 05 po połud.	o - 7 - 40 wiecz.
<i>Z Bojanowa do Góry</i>	<i>Z Góry do Bojanowa</i>
o godz. 8 m. 35 rano,	o godz. 5 m. 53 rano,
o - 3 - 18 po połud.	o - 11 - 40 przed poł.
o - 9 - 18 wiecz.	o - 4 - 53 po połud.

Stefan Rutkowski,

b. rządzca w Lubaszu,
po dłuższej chorobie zakończył życie, opatrzony
śs. Sakramentami dnia 27 czerwca rb. w Poznaniu.

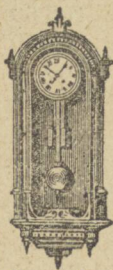
Pogrzeb w Lubaszu dnia 2 lipca około 11,
o czym donoszą w smutku pograżeni

(3) syn, wnuki i prawnuki.

Z powodu taniego zakupu sprzedaje po bardzo
nizkich cenach

Znana firma: Huebner

D. DYBIZBANSKI, zegarmistrz w Poznaniu
św. Marcin nr. 58 narożnik Ryckiej ul.



poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od
12—200 mkr., budziki prawdziwe paryskie, Fry-
burgskie Beckera od 7—20 mkr., zegary ściennie,
kuławki pięknie rzeźbione z wyborowego drzewa
5—45 m., złote zegarki Rm. i kluczykowe od 30
do 300 mkr., srebrne zegarki Rm. i kluczyk ze
złot. brzegami od 18—60 mkr., nikielowe zegarki
Rm. i kluczyk od 12—30 mkr. Wielki wybór łańcuszków
męskich i damskich ze złota, srebra i niklu. Tuzdzisz biżuterię
złotą i srebrną wszelkiego rodzaju. Obrączki ślubne wy-
konuje we własnej pracowni od 12—300 mkr. — Wszelkie
zamówienia i reparacje w zakres ten wchodzące, wykonuje
spiesznie i akuracie po cennach bardzo niskich dając za-
chodzenie tychże 2-letnią gwarancję. (12)

Oprócz tego polecam zegarki srebrne cylindrowe i an-
krowe z herbem polskim nadzwyczaj gustownie wykonane,
na dole znajduje się napis: „Boże zbaw Polskę!“

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37
poleca

1) Radlaera bez smaku ka-
penki na tasiemca, (usuwa-
jąco pewno i bez niebezpieczeństwa
każdego tasiemca z głową w jednej
godzinie); cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople zo-
łotkowe, butelka 50 i 80 fen.
3) Dr. Rossa balsam życia i
esencja, usuwająca bólesci to-
łacza, niestrawności i bóle brzu-
cha, butelka 1 marka.

4) Dr. Sprangera masę gojącą
uśmierza szybko każdą ranę, wrz-
ody, zanęcię i zapobiega wyra-
staniu dziwnego mięsa, 50 fen. pud.
5) Krople i herbata krwi o-
czyszczające, po 75 fen.

6) Esencja i masę na oczy,
usuwa białosć i wzmacniającą
wzrok, cena 1 mkr.

7) Ruskii balsam spirytusowy,
przeciwko reumatyzmowi i o-
drowi, but. 1 marka.

8) Prot. dr. Hebra masę na lisza-
je [Blei Creme]. Cena 1 m. i 2 m.
Masę ta jest nadzwyczaj goją-
cym środkiem przeciw liszajom,
skórnej ostrości, zapaleniu skóry,
cieczki solnej (Salzfuss) krostom
gorączkowym, węgrom skórnym
i w ogóle przeciw wszelkim gatu-
nkom nieczystych skórnych wyru-
zów. Prócz tego, jeżeli się masę
ta, na zapaloną ranę przyłoży,
sprawia wielki skutek oraz po-
skramia na podrażnienie nagroma-
dzone, szkodliwe stwardnienia, za-
wielkie i wybijające pocenie nóg.

9) Radlaera środek specjalny
przeciwko całkowitemu zniszczeniu
nagmiotów, zgęszczeniu skóry etc.
Wynależć środek, który, samo-
dzielnie na nagmiotki działa, ta-
kowie całkowicie niszczy, bez
szkodzenia skórze i bez bólu, było
do dziś dnia najposzukiwaną po-
trebą i najgorętszym życzeniem
wszystkich tych, którzy na nag-
miotki albo zgęszczenie skóry cier-
pią. Środek taki znalazł się wro-
żenie w Radlaera specjalności,
który w najdoskonalszy sposób
nagmiotki bez bólu oddala, każde
zgęszczenie skóry gruntownie ni-
szczy, przy używaniu bielizny nie
szkodzi i żadnego niedogodnego
obowiązywania nie potrzebuje, fl.
60 troygow. 4470

Potrzebna zaraz:
gospodyni na 60 tal. pensji, obe-
znana dobrze z gotow. i znająca
się na gospodarstwie. (5201)

R. M. KOCZOROWSKI,
Podgórska ulica nr. 7.

Formularzy

do zameldowania i odm-
dowania członków kasy
chorych nabyć można w
drukarni

Fr. Chocieszyńskiego,

Poznań, Wodna ulica 15.



Prawdziwy jedynie z tą
marką ochronną prof. dr.
Liebnera **Elixir** na
wzmocnienie nerwów

do zupełnego uleczenia najpor-
czywszych cierpień nerwowych,
zwłaszcza blednicy, uczucia oba-
wy, bólu głowy, migreny, bicia
serca, cierpień żołądkowych i tp.
Blizsze szczegóły podaje okólnik
dołączony do każdej butelki. Na-
bywać można za nadaniem go-
tówki lub za zaliczką pocztową w
aptekach w butelkach po 1 1/2, 3
i 5 marek (4439)

Znakomity środek dla swin
na ogień,

które w krótkim czasie bywają
wyleczone, mam na składzie po
1,00, 2,00 i 3,00 mk. (5189)

Ażeby zapobiedz tej strasznej
chorobie, daje się wyżej wspom-
niany środek swiniom zdrowym
Hermann Fröhke,
DROGERIA „WIKTORIA“
w Inowrocławiu.

Dopiero co wyszło dziełko pt.

PRZEWODNIK

do pisania

listów miłosnych
oraz dotyczących się ożenienia i
zamazpójścia ułożył **Wincenty B.**
w trzecim pomnożonym wydaniu
i sprzedaje się po 30 fen. za
egzempl. z fr. przesyłką 60 fen.

Fr. Chocieszyński,
w Poznaniu, ulica Wodna nr. 15.

Piece

od 30 mkr. począwszy, po-
jednolite kafe od 20 fen.
poleca (5124)

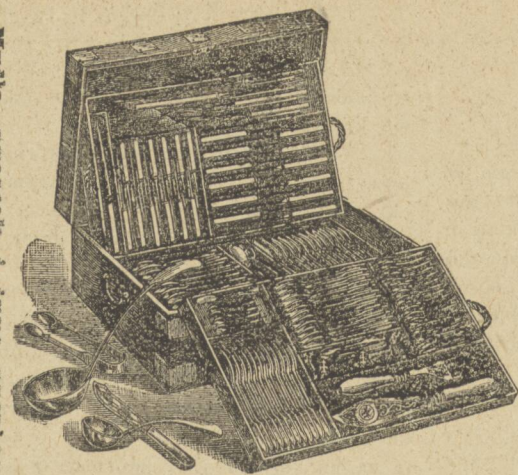
J. Zieliński,
MISTRZ GARNCARSKI,
skład W. Garbary nr. 36.

Bióro zleceń
T. Hojański,

z dniem dzisiejszym przeniesione
zostało na (15)

św. Marcin 14.

Mydła, proszek i inne przybory
do czyszczenia



uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów, a mianowicie: cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, słoiczki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, lichtarze, kandelabry, ozdobne lustra, przybory toaletowe itp. po różnych cenach, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych. — Wielki wybór **sprzętów kościelnych** polecam łaskawej uwadze Wielebnego Duchowieństwa, nadmienając zarazem, że wszelkie reperacje i odnawianie starych aparatów kościelnych uskuteczniłam rzetelnie po możliwie tanich cenach. (4984)

J. Stark, Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.



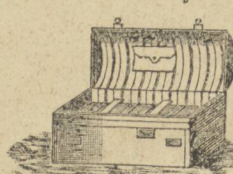
W. PLUCIŃSKI

siodlarz (5050)

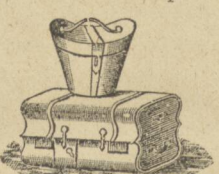
w Poznaniu, św. Marcin 1

poleca

swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory; chomąta rozma-
tego gatunku z eleganckim okuciem, siodła męskie i damskie, cza-
praki, szpierszki, bieże paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam,
również kufarki ręczne dla panów i dam eleganckie i trwałe pocz



od 2,50 mkr., torby do
pieniędzy, portmonetki,
torby szkolne dla chło-
pców i dziewcząt, szelki
praktyczne, przybory
myśliwskie, oraz wszel-
kie artykuły do konnej
i powozowej jazdy.



Szynkę

gotowaną i surową funt za 1,20 Mrk.,

Kiszki

różnego gatunku, funt po 60 fen. poleca

A. Teski, Półwiejska ul. 6.

Odbiorcom w większych ilościach odpowiedni
rabat. (1)

Sprzedawaczka

z handlu łokciowego, białej bieli-
ziny i konfekcji damskiej, żyję
sobie przyjąć miejsce i to od 15
lipca albo też później. Listy prze-
szę adresować pod lt. B. A. post-
lagernd Inowrocław. (5183)

(5125) Potrzebni:
urzędnik gosp. kaw. energ., pod
dyrekt. dziedzica panna służ., znaj.
krawieczyznę i bieliznę szycie, słu-
żący kaw., znający się na ogrod.,
kucharka na stoł. pański, służący
młody kaw., ogrodnik z on. zna-
jący usługi, kucharz z on. bez fa-
mili, 2 elewów gosp., kucharz
kaw. na 500 marek, piastunki do
dziecka jednego, służący kaw. do
Królestwa. Zgłoszenia do

M. Wesołowskiego,
Poznań, Lipowa ulica nr. 5.

Ekonom kaw.,

z 12letnią praktyką, posiad. świad.
i rekomendacje z dłuższ. pobytu
w miejscach, wymagania bardzo
skromne, poszukuje umieszczenia
od 1 lipca rb. O łaskawej ofercie
upr. się do Eksp. Wielkopolańska
pod nr. 5188.

Zdolny maszynista

do lokomobili i młockarni, jako
i **slósarz** na roboty maszynowe,
mogą znaleźć stałe zatrudnienie
w mej fabryce machin, jak rów-
nież przyjmę **dwóch uczni**
do maszyniery. (9)

F. Jeziółkowski,
Fabryka machin w Wągrowcu.

Nakrycia stołowe

do wypraw skromnych i luksusowych

ulożone w puzdrach, lub bez nich, polecam w róż-
nych gatunkach od najtańszych do najdroższych
wyrobów **Christoffa z Paryża** po następujących
oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek stołow. m. 27,60	12 wideley stoł. m. 27,60
12 noży „ „ 28,80	12 łyżek do kawy „ 14,40
1 łyżka półmisk. „ 7,20	1 łyżka wazowa „ 11,20
12 ławeczek do noży mkr. 13,20.	

cały ten komplet najniezbędniejszych w co-
dziennem gospodarstwie domowem użytecznych
sprzętów

kosztuje razem mkr. 130.

Obok wymienionych sztucey, których uzna-
na dobrze polegająca na wieloletniej trwałości,
czyni zachwalanie tychże zbyt cennym, zwracam
uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów, a mianowicie: cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, słoiczki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, lichtarze, kandelabry, ozdobne lustra, przybory toaletowe itp. po różnych cenach, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych. — Wielki wybór **sprzętów kościelnych** polecam łaskawej uwadze Wielebnego Duchowieństwa, nadmienając zarazem, że wszelkie reperacje i odnawianie starych aparatów kościelnych uskuteczniłam rzetelnie po możliwie tanich cenach. (4984)

J. Stark, Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Poszukuje się miejsca jako
buchalterka i kasyerka.
Kto? wskaże Ekspedycję „Wiel-
kopolańska“ pod nr. 5015

Chmielarz

potrzebny w gubernii kasią na
wysokie zasługi i tantiemy (13)
Drwęski i Langner,
Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 11.

2 szwskich czeladników

potrzebuję zaraz
W. Andrzejewski,
ul. Podgórska nr. 8.

Dwóch zdolnych
czeladników stolarsk.
na budowlę potrzebuję zaraz; ro-
bota stała.

Tomasz Wrzyszczyński,
(10) Pleszew

Niższy sekundaner ży-
czyby sobie dla zdrowia zajęć
wsi miejsce korepetytora za ma-
łym wynagrodzeniem. Ostrów
postlagernd R. C. 102. (8)

Człowiek

w średnim wieku do pary koni,
trzeźwy, sumienney, **samoitny**,
znający się na gospodarstwie i
chowie inwentarza, zarazem zda-
tny i chętny do wszelkiej pracy
gospodarczej, znajdzie zaraz albo
od 1 sierpnia umieszczenie u mnie
na probostwie. Gosp. darstwo li-
czy tylko kilkadziesiąt morg. Zgło-
szenia przyjmuje (5221)

Ks. Gładysz,
proboszcz
w Starym Gostyniu p. Gostyni.

Wiatrak

z koźlowym urządzeniem jest na
sprzedaż, jako wiatrak, albo też
do rozbierki. Blizszej wiadomości
udzieli (4)

C. Hayn, mistrz siodlarski
w Swarzędzu.

Piekarnia

ze wszelkimi budynkami, przy-
niej piękny ogród, jest natych-
miast do sprzedania za bardzo
przystępną cenę u

Karpińskiego
(11) w Osiecznie.

WIATRAK

z 7 morgami roli, z kompletnym
związkiem jest natychmiast pod
korzystnymi warunkami do sprze-
dania. (5205)

B. Paetzold,
w Wielichowie.

SKŁAD

stósowny do każdego przedsię-
biorstwa, zwłaszcza jednak na
skład trumien, ponieważ kilka po-
dobnych składów już jest w po-
bliżu, jest do wydzierżawienia na
rogu ulicy Wodnej i Klasztornej
pod nr. 26. (5203)